

# Wielicka debata w "Dzienniku Polskim"

**ARTUR KOZIOŁ: Następnego burmistrza zostawię z kłopotem PIOTR PTAK: Chciałbym wypromować Wieliczkę jako europejskie miasto solne**



Od lewej: Piotr Ptak, Artur Kozioł, Remigiusz Półtorak, Piotr Legutko Fot. Kamila Zaremska

**W tym tygodniu zaprosiliśmy do naszej redakcji na przedwyborczą debatę kandydatów na burmistrza Wieliczki. Obecny szef podkrakowskiego miasta Artur Kozioł, który ubiega się o reelekcję i kandydat PO Piotr Ptak, rozmawiali m.in. o inwestycjach, które chcieliby realizować w mieście i gminie oraz o sposobach na ożywienie Wieliczki i rozwiązanie innych problemów. Trzeci z pretendentów do tej funkcji Jan Sikora, zapowiedział udział w spotkaniu, ale ostatecznie nań nie przybył.**

Debata, którą zagaił redaktor naczelny "Dziennika Polskiego" Piotr Legutko, trwała prawie 40 minut. Kandydaci odpowiadali na przemian na te same pytania; każdy z nich miał na to trzy minuty. "Przepytywanie" rozpoczęliśmy od krótkiego podsumowania dobiegającej kadencji. Co o tym oraz wielu innych sprawach mieli do powiedzenia pretendenci do fotela burmistrza?

**Co uważają Panowie za największy sukces oraz porażkę w ciągu ostatnich czterech lat?**

Piotr Ptak: - Jeśli chodzi o sukcesy, to może nie będę rozwijał tego tematu, bo to nie są moje sukcesy. Skupię się na porażkach, mniejszych lub większych, ale porażkach. Największą jest miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego: brak tej uchwały powoduje wiele zamieszania w naszej gminie. Oczywiście jest obecnie istniejący plan, więc inwestycje, które można według niego robić są realizowane. Chodzi natomiast o nowy plan i drugą porażkę, którą mogę nazwać tworzenie Wielickiej Strefy Aktywności Gospodarczej. Ta strefa nie ruszyła. My (PO - przyp. red.) mamy inny pomysł na strefę przemysłową i będziemy to tutaj przedstawiać. Trzecia porażka, która może w tym momencie nie jest nią jeszcze do końca - ale nie widać jakichś większych jej efektów - to budowa kanalizacji z Funduszu Spójności.

Rok temu podpisano umowę, od stycznia tego roku nie widać tych prac w zaawansowanym stopniu, a zapewnienia projektantów były bardzo obiecujące. Tymczasem w wielu miejscowościach, gdzie ta kanalizacja miała być, nie ma jeszcze projektów jej budowy. Mamy nadzieję, że to będzie kiedyś sukcesem, jednak dzisiaj patrzmy na to jako na porażkę. Czwartą - może mniej znaczącą, ale również porażką są kolektory słoneczne dotowane z Programu Szwajcarskiego. Mieszkańcy za bardzo nie wiedzieli, jak będzie to funkcjonować, czego mogą się spodziewać. Dzisiaj tego programu nie ma. Jeśli chodzi o porażki miejscowe, to brakuje poprawy stanu dróg - nie powiatowych i wojewódzkich, bo tu przyznam, że sytuacja jest coraz lepsza - ale dróg dobrej jakości - a także chodników - w Wieliczce. Jeśli chodzi o porażki, to byłoby tyle.

**- Pytanie dodatkowe: Czy to znaczy, że sukcesów w ogóle nie było, czy też, że woli Pan o nich nie mówić?**

Piotr Ptak: - Raczej wolę o nich nie mówić.

Artur Kozioł: - Mówiąc o mieście i gminie nie należy mówić o sukcesach burmistrza, ale mieszkańców. W ciągu tych czterech lat wydarzyło się wiele rzeczy, które należy oceniać negatywnie i pozytywnie, ale ja jestem przekonany, że jednak było dużo spraw dobrych. Proszę zauważyć, że jesteśmy w 2010 - po kryzysie w naszym otoczeniu gospodarczym - a mimo to Wieliczka jest silna i się rozwija. Proszę zwrócić uwagę na kilka rzeczy. Wskaźniki pokazują, że demograficznie Wieliczka zwiększa ilość mieszkańców, gospodarczo - ilość firm, ekonomicznie - ilość funduszy pozyskiwanych z Unii oraz swój budżet na inwestycje. Wieliczka się obroniła i jest przygotowana, by dalej się rozwijać. Nie można mówić, że nie ma sukcesów. Sukces to przede wszystkim to, że zakontraktowaliśmy blisko 100 milionów złotych z UE na inwestycje dla mieszkańców. Cztery lata temu tych środków było - zero. To jest więc wskaźnik, który wyraźnie pokazuje, jaka jest sytuacja. Odniosę się też do niektórych spraw poruszonych przez Piotra, bo jest tu kilka rzeczy, które trzeba wyjaśnić. Sukcesem jest także to, że Wieliczka ma świetnych partnerów. To, że przebudowujemy drogi wojewódzkie wynika z tego, że otworzyliśmy się na Zarząd Dróg Wojewódzkich, że współfinansujemy te inwestycje. Tak samo jest z drogami powiatowymi. Nie będę już mówił o sztandarowych inwestycjach, o których ciągle mówię, ponieważ już dziś korzysta z nich tysiące osób. To należy zauważyć, to są sukcesy nie tylko burmistrza, ale tego miasta. O tym należy mówić, ponieważ mówimy o mieście, które jest rozpoznawalne na całym świecie. O mieście, które według mnie i ocen różnych osób, które do nas przyjeżdżają, naprawdę się zmienia. I to należy zauważyć.

**- Jakie inwestycje będą potrzebne w najbliższych latach w mieście i wsiach i skąd brać pieniądze na te przedsięwzięcia?**

Artur Kozioł: - Gmina Wieliczka zakontraktowała na najbliższe lata kilkanaście projektów dotowanych z Unii Europejskiej. Najważniejsza inwestycja to budowa kanalizacji, na co mamy prawie 70 milionów złotych dotacji. Przypomnę, że przetargi na wykonanie sanitarnej sieci w południowej części gminy rozstrzygnęliśmy na przełomie czerwca i lipca tego roku. To będzie dalej prowadzone, to najważniejsza sprawa. Kolejna rzecz to rewitalizacja miasta, którą rozpoczęliśmy i musimy zakończyć do 2013 roku. Następną sprawą to modernizacja linii kolejowej. Kolejna, która się wydarzy to solary. Umowa ze Szwajcarami zostanie podpisana w tym roku. Na kolektory słoneczne czeka 1,4 tysiąca osób, to się stanie, to jest fakt, to jest już nieodzowne. Jako jedni z nielicznych w kraju, zostaliśmy wybrani wraz z Niepołomicami, Kłajem i Skawiną do realizacji tego programu. Wieliczka uczestniczy w nim

na blisko 27 milionów złotych. Nie chcę już przypominać o mniejszych inwestycjach, jak budowa oczyszczalni przydomowych, rozbudowa i termomodernizacja budynków użyteczności publicznej. Tych inwestycji jest bardzo dużo. Przypomnę, że wieloletni program inwestycyjny, który zaproponowałem w 2007 roku zakłada, że do 2013 roku na inwestycje w gminie wydanych zostanie 400 milionów złotych. Przypomnę, że w 2006 takie zakontraktowanie było na poziomie 13 milionów złotych rocznie. Jeśli to wszystko przeliczymy, widać, jaka jest różnica.

Piotr Ptak: - Powiem tak: inwestycje, które już rozpoczęto to bardzo ważna rzecz, trzeba je kontynuować. Ale trzeba mieć też wizję, co później. Musimy spłacać kredyty, ale i dalej inwestować. Mieszkańców nie można zostawić tylko ze zrobioną kanalizacją - pięknie, ładnie, ale musi być też coś więcej dla mieszkańców. Chcemy zaproponować na Psiej Górcie nie stadion, ale piękne centrum kultury, z amfiteatrem, gdzie każdy od początku - czyli od amatorów, będzie mógł w każdej chwili przyjść rozwijać swój talent. Ma to być miejsce dla artystów, dla muzyków, po prostu dla każdego mieszkańca. Nie jakiś schemat przyjęty przez centrum, ale to, co mieszkańcy w danym momencie chcą robić. Drugą bardzo ważną rzeczą, którą proponujemy jest budowa centrum rekreacyjnego w Brzegach, gdzie wedle dzisiejszych zamierzeń planowana jest strefa aktywności gospodarczej. Tam jest kilka istotnych miejsc: zasoby kruszywa, torfowiska o bogatych właściwościach leczniczych oraz duże zasoby czystej wody pitnej. Chcemy to wykorzystać dla mieszkańców. Kraków ma Kryspinów, Wieliczka może mieć taki Kryspinów 2, gdzie ludzie będą przyjeżdżać i zażywać rekreacji. Kolejna propozycja na przyszłość - my nie mamy planu na 2- 3 lata, ale na 10 - 20 - 30 lat - to też. Każdy będzie mógł korzystać z bogactwa kopalni, z solanki. Taką propozycję chcemy złożyć mieszkańcom. To jedna z wielu, jakie mamy.

**- Co można jeszcze zrobić, by bardziej ożywić miasto i inne miejscowości gminy, oraz - jakie znaczenie w tym kontekście ma kolej aglomeracyjna? Co zrobić, by ożywić Wieliczkę nie tylko w dzień, ale także wieczorem i nocą?**

Piotr Ptak: - Z projektu kolei aglomeracyjnej trzeba się tylko cieszyć, będzie wreszcie szybkie połączenie komunikacyjne z Krakowem. Jeśli tę inwestycję wykona PKP z miastem, to wszyscy na tym skorzystają, wszyscy teraz tego oczekują. Najwyższa pora, by temat ten został zrealizowany. Jeśli chodzi o ożywienie Wieliczki: myślę, że jeśli kiedyś budynki w centrum miasta zostaną zwolnione przez urząd, powstaną tam wtedy dobre restauracje, gdzie mieszkaniec i turysta będzie mógł przyjść zjeść coś dobrego, napić się herbaty i zwyczajnie posiedzieć. Tego nam potrzeba, takiego ożywienia wieczornego. Wieliczka o godzinie 17 zamiera, musimy znaleźć sposób na to, by ją ożywić. Pomóc w tym ma także budowa tężni i budynków rekreacyjnych, o czym wspominałem wcześniej.

Artur Kozioł: - Projekt kolejowy to jakby drugi etap poprawiania komunikacji z Krakowem. Pierwszym było uruchomienie autobusów aglomeracyjnych: "304" i innych. W końcu udało się "usiąść do stołu" także z PKP i ustalić wspólne warunki przedsięwzięcia. PKP zaproponowała nam współfinansowanie modernizacji linii kolejowej Wieliczka - Kraków, w ramach projektu "EURO 2012". To już jest faktem, umowy są podpisane, to będzie realizowane. Jest tu i druga sprawa. Dogadaliśmy się z PKP także odnośnie kolejowych budynków. Na stacji "Wieliczka Rynek" będą one remontowane w myśl tego, co robimy od czterech lat w ramach gminnego programu ochrony zabytków. Potem obiekty te przeznaczymy na różne cele, także turystyczne. Natomiast na stacji "Wieliczka" ma powstać parking i centrum przesiadkowe wraz z traktem komunikacyjnym. Proszę zwrócić uwagę, że teraz komunikacja jest podstawową rzeczą. Jeśli mówimy dziś, że w Krakowie jest 3 miliony

turystów, to byłoby fajnie, by ci turyści jadąc na Kazimierz, czy Podgórze jechali też do Wieliczki i tu przebywali. Będzie tak po uruchomieniu aglomeracyjnej kolei, wtedy będzie prawdziwy i ciągły "obrót" turystyczny. W końcu w Wieliczce jest też niemało, bo około 800 miejsc noclegowych. Jak ożywić miasto? Myślę, że jak skończymy remonty, będzie łatwiej na to pytanie odpowiedzieć, ponieważ teraz tych remontów jest tak dużo, że one często przeszkadzają. Czy powstaną kawiarnie? Jestem przekonany, że tak. Modernizacja szybu Regis sprawi, że po mieście będą spacerować turyści, a przedsiębiorcy czy właściciele sklepów zaczną po prostu zmieniać branże. Jestem pewien, że tak będzie. Powstał niedawno taki sklep - niektórzy mówią o nim Galeria Wielicka - i okazuje się, że jednak po godzinie 17 można w Wieliczce zrobić zakupy... Sądzę więc, że jeśli przedsiębiorcy przełamają swój obecny tok myślenia, to mieszkańcy także zaczną korzystać z ich usług. Poza tym - organizacja imprez. To również przyciąga ludzi. Przypomnę, że przed dwoma laty na przedstawieniu "Skrzypek na dachu" było na rynku ponad tysiąc osób, ostatnio na finale Summer Music Festal była podobna ilość widzów. Tych imprez można wymienić więcej. To one powodują, że miasto może żyć, ludzie mogą zobaczyć, że mieszkają w tym mieście, a nie tylko w blokach.

### **- Gdzie powinna być strefa przemysłowa gminy? Czy jej obecna lokalizacja w Kokotowie i Węgrzcach Wielkich, gdzie są tereny zalewowe, to dobra koncepcja?**

Artur Kozioł: - Jeśli mowa o strefie gospodarczej, chciałbym skupić się na planie zagospodarowania przestrzennego. My z niego nie rezygnujemy! Prawda jest taka: obowiązuje plan z 2005 roku, który został zrobiony na średnim poziomie, nie perspektywicznie - na 20 - 30 lat - i według mnie już w 2006 - 2007 roku dokument ten nadawał się do poprawy. Zrobiliśmy więc studium zagospodarowania przestrzennego, co tak naprawdę nie jest łatwą drogą - to są dwa lata przygotowań. Studium uwzględniła strefę aktywności gospodarczej. Jej lokalizacja jest zatwierdzona przez Radę Miejską i przez wojewodę. To podstawowy dokument do dalszego uchwalania planu zagospodarowania przestrzennego. Jeśli zdążymy, to jego uchwalenie dla miasta nastąpi na sesji 10 listopada, jeśli nie - będzie to na jednej z pierwszych sesji w nowej kadencji. Jeśli chodzi o strefę, to wedle planu z 2005 roku miała mieć ona wielkość 25 hektarów. Stwierdziłem - porównując do Niepołomic czy Krakowa - że nie mamy o czym mówić, to nie jest strefa. To niewielki kawałek gruntu, którym nie będą zainteresowani inwestorzy, a my z kolei nie będziemy zainteresowani czynieniem tam dużych nakładów finansowych. Strefa to jest taka jak niepołomiczka - 200 - 300 hektarów. Wtedy możemy mówić o prawdziwej strefie. To nie jest tak, że nic tam się nie dzieje. Powiat przebudował drogi i mosty w tym rejonie, mamy porozumienie z Krakowem, pozwalające na połączenie drogą zwaną S7 naszego terenu przemysłowego z węzłem Christo Botewa. Czyli - strefa wcześniej czy później powstanie. Czy uda się złamać myślenie ministra rolnictwa odnośnie odrolnienia gruntów? Uda się, po prostu zrobimy częściową zmianę planu, będziemy walczyć o to na wszystkie sposoby. Dzisiaj rozmowa z panem ministrem polega na tym, że on nam nie mówi, że coś zepsuliśmy, źle planujemy, on po prostu mówi - zero. On mówi: macie zasoby terenów budowlanych z 2005 roku i dopóki ich nie wykorzystacie, nie macie żadnych szans. To mój ulubiony temat... Większej pomyłki niż nasza "sprawa odrolnienia" nie może być! Kiedy plan jest robiony po raz pierwszy, minister godzi się na wszystko. Dlatego w 2005 roku trzeba było starać się o maksimum odrolnienia. Niestety wtedy plan został przygotowany na poziomie 2005, a nie 2040 roku, jak powinno to być.

Piotr Ptak: - Plan zagospodarowania powinien być racjonalny, czyli wywarzony: określona ilość gruntów pod tereny zielone, pod zabudowę gospodarczą itp. Można to było zrobić trochę

inaczej, za przykładem innych gmin. Plan robi się pod inwestycje, całościowe odrolnienie można było sobie odpuścić. Jeśli za 2 - 3 lata powstanie inna koncepcja, to znowu trzeba będzie coś przekwalifikowywać. Planu zagospodarowania przestrzennego nie robi się na 20 - 30 lat, ale w miarę potrzeb inwestycyjnych. Ten dokument powinien być do nich dostosowany. My ze strefą chcemy uciec gdzie indziej: na pas przy autostradzie, najlepiej w partnerstwie prywatno - samorządowym. Proponujemy stworzenie w urzędzie komórki, która będzie zajmowała się przyciąganiem inwestorów, będzie im wskazywała najlepsze miejsca "pod przemysł", wspierała tworzenie nowych miejsc pracy. Daleki jestem od tego, by jakkolwiek przemysł powstawał w rejonie dziś zarezerwowanym na ten cel. Wieliczka jest miastem turystycznym, nie potrzebuje wielkiego przemysłu, wystarczą nam mali i średni przedsiębiorcy. To jest dla nas właśnie ten najważniejszy kierunek.

Artur Kozioł: - Mogę słowo? "Przeszliśmy" 38 debat z mieszkańcami w każdym sołectwie i z nimi uzgodniliśmy zmianę planu miejscowego. Uchwyciliśmy potrzeby ludzi. To nie był pomysł burmistrza, to mieszkańcy chcieli tych zmian. My nie możemy mówić głosem ministra - "nie tędy droga". My po prostu wyrażamy wolę mieszkańców. Nigdy w historii Wieliczki nie było tylu debat o planie zagospodarowania!

Piotr Ptak: - Było 38 debat, ale straciliśmy tereny zielone, zostały one okrojone maksymalnie. Nawet tam, gdzie nigdy nie będzie zabudowy, są tereny budowlane.

Artur Kozioł: - Ministrowi nie chodzi o tereny zielone, ale o to, że powinno być rolnictwo. A my mówimy, że w gminie Wieliczka nie ma rolnictwa na takim poziomie, jak on oczekuje.

Piotr Ptak: - Na południu gminy są rolnicy, tam ludzie uprawiają po 50 - 100 hektarów.

Artur Kozioł: - Ale to jest naprawdę znikoma ilość osób. Prawdziwe płuca Wieliczki, gdzie powinny być tereny zielone, to obszary osuwiskowe, których nie ma jak zagospodarować, tam nie da się budować.

**- Czy Wieliczka jest miastem bezpiecznym? Jakie znaczenie ma to, że komenda jest na jej obrzeżach i czy powinna być ona przeniesiona do centrum? Co trzeba zrobić, by poziom bezpieczeństwa był wyższy?**

Piotr Ptak: - Policja powinna być w centrum, najlepiej na rynku. Nie ma jednak takiej możliwości, to nie zależy od gminy. Jeśli powiatowa policja się zgodzi i znajdzie się teren i budynek, to komendę można przenieść. Cieszy nas, że są piesze patrole policji i Straży Miejskiej. Zależy nam, by były one też w sołectwach. Nie sztuka "chodzić" tylko po mieście, po centrum, a pamiętać o mieszkańcach obrzeży i całej gminy.

Artur Kozioł: - Cztery lata temu obiecałem dwie rzeczy. Zreformowanie Straży Miejskiej - w jakiejś części według mnie to się udało. Jest to teraz służba 24-godzinna, przenieśliśmy ich siedzibę do centrum miasta, zwiększyłem liczbę strażników. To powoduje, że są oni teraz faktycznie służbą gminy w najpilniejszych sprawach. Teraz jest często tak, że pierwszy kontakt mieszkańców ze służbami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo, to właśnie kontakt z miejskimi strażnikami. Oczywiście przyznaję rację Piotrowi: przeniesienie siedziby policji z ulicy Kilińskiego to był błąd, który teraz trudno naprawić. Nikt nie da pieniędzy na budowę nowej Komendy Policji w Wieliczce w sytuacji, gdy ma ona duży budynek na ulicy Jednaka. Wykupujemy u policjantów dodatkowe partole, od początku tego roku widać je na ulicach. Przypomnę, że wspólnie z powiatem i innymi gminami kupujemy samochody dla policji i

pewnie nadal tak będzie, bo sytuacja finansowa jest taka, że brakuje im pieniędzy nawet na papier do kserokopiarek. Jednak bezpieczeństwo to nie tylko działalność policji i Straży Miejskiej. To także chodniki i sygnalizacja świetlna, o której w Wieliczce niektórzy mówią, że to głupota... Jednak - jest lepiej, jest bezpieczniej, o czym świadczą choćby policyjne statystyki. Musimy zadbać o kwestie związane z bezpieczeństwem nie tylko od strony "policyjnej", ale dać mieszkańcom poczucie, że mogą w tym mieście spokojnie, przyjaźnie żyć.

**- Co kandydaci chcieliby pozostawić po sobie, z czym winno być kojarzone ich nazwisko, jeśli zostaną wybrani na kadencję 2010 - 2012? Chodzi o jedną inwestycję, wydarzenie lub wypracowanie marki, i proszę swe odpowiedzi potraktować jako swego rodzaju zobowiązanie.**

Piotr Ptak: - Chciałbym wypromować Wieliczkę, jako europejskie miasto solne. Może ktoś powie, że to wybujałe, ale to nieprawda. Chciałbym wypromować Wieliczkę nie tylko, jako kopalnię, ale miasto uzdrowiskowo - sanatoryjne, a mieszkańców zaangażować w agroturystykę, pracę hoteli i moteli. Chciałbym stworzyć jak najwięcej nowych miejsc pracy dla mieszkańców.

Artur Kozioł: Myślę, że następnego burmistrza zostawię z kłopotem: po Wieliczce będą spacerowały setki ludzi, będzie zmartwienie jak to "rozładować". Jestem przekonany, że tak właśnie będzie za pięć - sześć lat, gdy skończy się rewitalizacja miasta, gdy będzie funkcjonował szyb Regis. To jest taki łańcuch: Kraków - Podgórze - Wieliczka. Jestem przekonany, że po rewitalizacji zostawię Wieliczkę perełką, którą wielu będzie podziwiał. A jeśli chodzi o inne miejscowości gminy - będą one mieć infrastrukturę, kanalizację, drogi, czyli to, o czym tak naprawdę marzą mieszkańcy już od lat 90. ubiegłego wieku.

Debatę prowadzili:

Remigiusz Półtorak i Jolanta Białek